

Prof. Ewa Okoń-Horodyńska, Podsekretarz Stanu w MNiI

Poziom innowacyjności gospodarki można badać poprzez ocenę efektywności funkcjonowania tzw. **Narodowego Systemu Innowacji (NSI)**. Obejmuje on całokształt organizacji, instytucjonalnych oraz strukturalnych czynników funkcjonujących w gospodarce narodowej i społeczeństwie, które bądź to łącznie, bądź indywidualnie, generują, selekcjonują i wchłaniają innowacje technologiczne. Do podstawowych elementów NSI zaliczyć należy: uczelnie wyższe, jednostki naukowe Polskiej Akademii Nauk, jednostki badawczo-rozwojowe, przedsiębiorstwa innowacyjne, a także tzw. instytucje pośredniczące albo pomostowe. Efektywne działanie systemu możliwe jest tylko wówczas, kiedy zachodzą współzależności pomiędzy wspomnianymi elementami. Te współzależności mogą się tworzyć poprzez ewolucje, w sposób naturalny lub mogą być przyspieszane przez określone instrumenty polityki innowacyjnej państwa. Efektywność NSI można określić poprzez badanie wyników tego systemu, do których należy zaliczyć min. ogólny poziom wydatków na działalność B+R. Warto wspomnieć, że wg tzw. strategii lizbońskiej, do 2010 roku wydatki na B+R w relacji do PKB mają wzrosnąć do 3%. Trzeba pamiętać, że poziom wydatków na działalność B+R nie jest celem samym w sobie. Wydatki na działalność B+R mają przynieść określone korzyści, które jednak obecnie bardzo trudno oszacować w skali całej gospodarki, co stanowi wyzwanie dla ekonomistów zajmujących się tą tematyką.

Analizując sektor B+R należy zastanowić się, czy koncentrować się na barierach, kłopotach, lukach, niedociągnięciach, czy też może pokazywać sukcesy wszystkich tych, którzy te bariery potrafią pokonywać. Jeżeli takie przykłady istnieją w przemyśle, to na pewno istnieją również w sektorze JBR. Pozwólmy więc, aby o tych pozytywnych przykładach rozpocząć budowanie zrębów efektywnego NSI.

Podsumowując dyskusję, chciałabym zwrócić uwagę na następujące zagadnienia:

1. Mówiąc o restrukturyzacji jednostek badawczo-rozwojowych (JBR) nie powinniśmy się jedynie ograniczać do tego sektora. Na problem powinniśmy spojrzeć całościowo i cele restrukturyzacji sektora powinny być celami częściowymi tworzenia Narodowego Systemu Innowacji (NSI). Z istoty swej twór ten jest wewnątrznie zróżnicowany pod względem podmiotowym, jednak współzależności w nim kreowane nadają mu charakter systemu. Aby zachodziły w nim odpowiednie współzależności, zapewniające efektywność działania zarówno elementów, jak i całości, potrzebne są ogólne i specjalne grupy instrumentów, umożliwiające porządkowanie, motywowanie oraz stabilizowanie systemu. Do grupy najważniejszych instrumentów zaliczyć należy sposób finansowania sektora badawczo-rozwojowego (B+R), instrumenty polityki fiskalnej, monetarnej, a także właściwe uregulowania prawne zapewniające elastyczność funkcjonowania NSI w zmieniających się warunkach otoczenia. Polska nie ma systemu innowacji jako takiego, choć rozwinęło się już wiele jego elementów; można więc mówić o zrębach NSI.
2. W sytuacji poważnego ograniczenia budżetowego, jak i pozabudżetowego finansowania badań i wdrożeń, szansą dla krajowego sektora B+R, jest możliwość pozyskiwania różnych strumieni środków unijnych na działalność badawczo-rozwojową oraz rozszerzanie skali badań, dzięki współpracy z jednostkami naukowymi z UE. Konieczne jest jednak wypracowanie efektywnych instrumentów współpracy wewnętrznej, pomiędzy nauką i przedsiębiorstwami, w celu pozyskiwania funduszy unijnych.
3. W globalnej gospodarce racjonalnym poziomem konkurencji, jaki należy przyjąć w długookresowych strategiach działania, powinno być podejście regionalne. Wobec tego musimy wzmocnić umiejętności współdziałania i rozwoju w ramach regionów oraz poprzez regiony i ugrupowania regionalne.

4. W Polsce nie mamy polityki przemysłowej ani innowacyjnej. Mamy tylko pewne – często przypadkowe – instrumenty tej polityki. Gdyby udało się szybko przeforsować projekt ustawy o wspieraniu innowacyjności, przygotowywany w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, to mielibyśmy już dwa ważne instrumenty wsparcia sektora B+R: nową ustawę o finansowaniu nauki (na razie wciąż projekt), która pozwala na finansowanie badań naukowych i prac rozwojowych, szczególnie zorientowanych na rozwój gospodarki, dzięki czemu wypełniamy lukę w finansowaniu badań do momentu ich przygotowania do wejścia na rynek oraz ustawę o finansowaniu innowacyjności, czyli pobudzaniu popytu na innowacje, a więc materialnym wspieraniu aktywności badaczy.
5. W istocie należy zgodzić się z postulatami o konieczności zmian dotychczasowego systemu parametrycznej oceny jednostek naukowych. Wiadomo, iż są one zróżnicowane zarówno pod względem potencjału badawczego, jak i funkcji, które wynikają z ich statusu. Nie można więc mierzyć ich jedną miarą, inne są bowiem idee pracy badawczej PAN, która zawsze będzie raczej wiodącą instytucją w skali publikowania, niż przygotowywania wdrożeń, JBR-y zaś swą wiodącą działalność wiążą z wdrożeniami. System parametryczny oceny nie może więc z istoty rzeczy być instrumentem kreowania badań stosowanych oraz współpracy sektora B+R z przemysłem. Niezbędne prace nad dostosowaniem systemu ocen jednostek naukowych do wymagań zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej będą musiały być podjęte wraz z wejściem w życie nowej ustawy o finansowaniu nauki.
6. Warto zastanowić się nad opracowaniem metody oceny efektywności wydatków na badania i rozwój w skali kraju, regionu, jednostki naukowej. Nie jest to z pewnością łatwe, ale jakże ważne przy poszukiwaniu argumentacji na rzecz wzrostu nakładów na naukę i bardzo pomocne w lobbowaniu za przeznaczaniem coraz większych środków budżetowych na wspieranie działalności innowacyjnej. Obecnie nie upowszechniono takiego podejścia i trudno określić, jak przekładają się wydatki na B+R na przykład na wzrost PKB, tworzenie nowoczesnych miejsc pracy, powstawanie nowych zawodów. Wyprzedzają nas w takich rachunkach przedsiębiorstwa, gdzie każdy nakład musi mieć swe odbicie w zysku bądź stracie i da się to wyliczyć.
7. Chciałam zakończyć to spotkanie taką tezą: Polski, jako kraju biednego, nie stać na to, żeby opierać swój rozwój na czynnikach innych (tradycyjnych), aniżeli czynniki innowacyjne. W dobrze pojętym interesie państwa jest więc antycypowanie rozwoju nauki i jej efektów, w ostatecznym bowiem rozrachunku determinuje ona jakość życia człowieka na wszystkich płaszczyznach, czyli kształtuje dobrobyt społeczny. Jest to oczywiście zadanie rządu, ale tylko przy współpracy parlamentu możemy dojść do konkretnych wyników w postaci właściwych decyzji budżetowych.